

Maciej Świerczyński

**Proste przedmioty (*Gegenstände*)
w *Tractatus logico-philosophicus*
Ludwiga Wittgensteina**

*Jądro zagadnienia tkwi w istocie przedmiotów, ale o tej
nie wiemy nic.*

S.I. Witkiewicz, *Zagadnienie psychofizyczne*

Filozofowanie: to odrzucanie fałszywych argumentów.

Ludwig Wittgenstein, *Philosophy*

Celem niniejszego artykułu jest refleksja (próba ukazania ewentualnych aporii i paradoksów) nad jednym z najbardziej kontrowersyjnych problemów interpretacyjnych dotyczących *Tractatus logico-philosophicus*, dającym się wyrazić w pytaniu: Czym są proste przedmioty (*Gegenstände*)? Już na wstępie należy zaznaczyć, że zdaniem części badaczy odpowiedź na to pytanie w ogóle nie jest możliwa¹. Ci natomiast, którzy na nie odpowiadają, udzielają całkowicie różnych i nierzadko sprzecznych odpowiedzi. Można by rzec: jedno jest pewne — w *Traktacie* brak przykładu prostego przedmiotu, brak w nim także przykładu zdania elementarnego². Ich ewentualne uzyskanie (wydobycie zawartej *implicite* w *Traktacie* teorii przedmiotów i zdań elementarnych) jest zatem kwestią analizy i interpretacji poszczególnych tez. Praca ta została oparta na następujących założeniach metodologicznych:

¹ Zob. A. Maury, *The Concept of Sinn and Gegenstand in Wittgenstein's Tractatus*, „Acta Philosophica Fennica”, 1977, vol. 29, nr 4, s. 95. Takiego zdania jest też A. Maslov uznający nawet, że sam Wittgenstein nie miał w tej sprawie określonego stanowiska. Zob. A. Maslov, *A Study in Wittgenstein's Tractatus*, Berkeley-Los Angeles 1961, s. 8–12.

² Problem stanowi interpretacja wyjaśniającej symbolikę tezy 4.24: „Nazwy są symbolami prostymi; zaznaczam je literami («x», «y», «z»)). Zdanie elementarne zapisuję jako funkcję nazw w postaci: «fx», «Q(x,y)», itd. Albo też zaznaczam je literami p, q, r”.

Czy mamy tu przykład zdania elementarnego? Większość badaczy odpowiada przecząco na to pytanie.

1. *Tractatus logico-philosophicus* to koherentny, zamknięty system, zbudowany na wzór systemów aksjomatycznych. Wszystkie tezy książki są ze sobą powiązane; analiza polega więc na ich porównywaniu i wyciąganiu z nich logicznych konsekwencji.

2. Pierwsza część książki (tezy 1-2.063) jest *explicite* ontologiczna³ i jako taka stanowi fundament, na którym opiera się cała reszta. Warunkiem zrozumienia *Traktatu* jako całości (jego semantyki, filozofii języka, itd.) jest więc uchwycenie jego ontologii.

3. Ontologia *Traktatu* skonstruowana została na podstawie trzech kluczowych pojęć: faktu, przestrzeni logicznej i przedmiotu. Pozostają one ze sobą w ściśle określonych związkach, których analiza pozwala ujawnić ich różny ontologiczny status. Teoria przedmiotów (określanych przez Wittgensteina także jako obiekty i rzeczy) w oderwaniu od ich związków z faktami i przestrzenią logiczną jest niemożliwa.

Ujęcia *Gegenstände* mamy więc zamiar dokonać przez: 1) ukazanie ich „miejsca” w modelu ontologicznym *Traktatu*; 2) analizę Wittgensteinowskiej koncepcji opisu i niewyraźności; 3) krytyczny przegląd pewnych rozwiązań proponowanych przez badaczy tej problematyki; 4) analizę problemu własności przedmiotów; 5) uchwycenie związku nazw z „substancją świata”.

1. Model ontologiczny

Tezy otwierające *Traktat* utożsamiają świat z ogółem faktów (T, 1; 1.1; 1.2)⁴. Fakty to istniejące stany rzeczy, stan rzeczy jest natomiast połączeniem, konfiguracją przedmiotów (T, 2; 2.01; 2.0272). Przedmioty są jedynymi i ostatecznymi składnikami kompleksów. Przedmioty są tym, co stałe i trwałe, ich konfiguracje natomiast podlegają zmianom, cechuje je nietrwałość (T, 2.027; 2.0271). Za D. Keytem można by więc rzec, że wszystko, co wchodzi w zakres świata („*Wittgenstein's inventory of world*”), to przedmioty i przedmioty w konfiguracji (fakty)⁵. Poniższe tezy wskazują jednak na jeszcze jeden element w Wittgensteinowskim ontologicznym „inwentarzu”: „1.13 Światem są fakty w przestrzeni logicznej. 2.013 Każda rzecz jest niejako w przestrzeni możliwych stanów rzeczy.

³ Zob. E.D. Klemke, *The Ontology of Wittgenstein's Tractatus*, w: *Essays on Wittgenstein*, Chicago-London 1971, s. 104–105.

⁴ W tekście użyto skrótów: T — *Tractatus logico-philosophicus*, Pl — *Dociekania filozoficzne*, Nbk — *Notebooks*. Wszystkie tezy *Traktatu* i *Dociekań* cyt. za wydaniem polskimi: Ludwig Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 1970; Ludwig Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 1972.

⁵ Zob. D. Keyt, *Wittgenstein's Notion of an Object*, w: *Essays on Wittgenstein's Tractatus*, New York 1966, s. 290.

Przestrzeń tę mogę pomyśleć sobie jako pustą, ale nie mogę pomyśleć sobie rzeczy bez przestrzeni”.

Oprócz przedmiotów i faktów kompletny Wittgensteinowski model ontologiczny składa się zatem także z przestrzeni logicznej⁶. W jakich związkach pozostają te trzy wyróżnione pojęcia? Przedmioty są proste i stanowią substancję świata (T, 2.02; 2.021; 2.027). „Zanurzone” w logicznej przestrzeni w jakiś sposób łączą się, tworząc kompleksy (fakty). Przestrzeń logiczna stanowi więc pole/miejsce, w którym zachodzi koniunkcja *Gegenstände* i sformowanie bazowych/atomowych faktów. Warunkami zaistnienia świata, pojmowanego jako ogół faktów, są: a) proste, nieredukowalne i niezmiennie elementy (przedmioty); b) wszechobejmująca przestrzeń logiczna. Już w tym miejscu widoczna jest różnica w ontologicznym statusie faktów, przestrzeni logicznej i przedmiotów. Część badaczy mówi nawet o ontologicznej nadrzędności przestrzeni logicznej w stosunku do *Gegenstände* i ich kombinacji (faktów)⁷. Przy uwzględnieniu jednak tekstu *Notebooks* (traktowanego często jako najlepszy komentarz do *Traktatu*), wydaje się, że nie możemy mówić o przedmiotach w oderwaniu od przestrzeni, w której są „zanurzone”, ani o przestrzeni w oderwaniu od obiektów, którymi jest wypełniona⁸. Ich związek jest nierozzerwalny. Są także wzajemnie nieredukowalne. Reasumując: ontologię *Traktatu* określić można jako dwupoziomową i kombinacyjną. Wyróżnia ona dwie „warstwy”: warstwę „idealną”, złożoną z *Gegenstände* i przestrzeni logicznej, oraz „realną”, na którą składają się realnie zaistniałe fakty — fenomeny⁹. Przedstawiając ten model graficznie:

i	Przestrzeń logiczna	Przedmioty
ii	FAKTY	

i — Pierwszy (najgłębszy) poziom rzeczywistości: przestrzeń logiczna wraz z „zanurzonymi” w niej przedmiotami.

ii — Drugi poziom: świat czyli ogół faktów.

⁶ Zob. Klemke, *The Ontology...*, dz. cyt., s. 106–109.

⁷ Zob. J.K. Feibleman, *Inside the Great Mirror*, The Hague 1973, s. 60. Tak też: M. Wedin, *Objects and Independence in the Tractatus*, w: „Proceedings of 2nd International Wittgenstein's Symposium”, Vienna 1978, s. 111.

⁸ Zob. L. Wittgenstein, *Notebooks 1914–1916*, Chicago 1984, s. 83: „Każda rzecz przekształca cały logiczny świat, całą przestrzeń logiczną” oraz „Rzecz widziana *sub specie aeternitatis* jest rzeczą widzianą z całą przestrzenią logiczną”.

⁹ Zob. M. Świerczyński, *Idealizm Ludwiga Wittgensteina — zarys ontologii w „Tractatus logico-philosophicus”*, w: *Rozważania o filozofii a recentiori*, Katowice 1994, s. 73.

2. Opis i niewyraźne

Powyższe wyróżnienie dwóch poziomów/warstw jest komplementarne względem Wittgensteinowskiej epistemologii (rozdzielenia między tym, co da się opisać, a tym, co wchodzi w zakres sfery nie podlegającej deskrypcji). *Opisać możemy tylko fakty (poziom ii).*

„Podanie wszystkich prawdziwych zdań elementarnych opisuje świat całkowicie. Świat jest całkowicie opisany przez podanie wszystkich zdań elementarnych wraz ze wskazaniem, które z nich są prawdziwe, a które fałszywe” (T, 4.26). Opisać pewien fakt to, według Wittgensteina, przedstawić jego obraz, model (T, 4.01). W tym właśnie przejawia się słynna „obrazkowa teoria znaczenia” (*picture theory of meaning*). „Zdanie jest obrazem rzeczywistości” (T, 4.021). „Rzeczywistość porównuje się ze zdaniem” (T, 4.05). „Zdanie może być prawdą lub fałszem tylko dzięki temu, że jest obrazem rzeczywistości” (T, 4.06). Taki opis „przynależy” do dziedziny nauk przyrodniczych. Ogół zdań prawdziwych stanowi całość przyrodoznawstwa (albo ogół nauk przyrodniczych)” (T, 4.11). Powyższe, niepozorne stwierdzenie, zawiera w sobie być może cały sens *Traktatu*. Ogół zdań prawdziwych „odzwierciedla” świat. *Fakty obrazują fakty* (T, 2.1; 2.141; 3.4; 3.12; 3.14). Opis rzeczywistości (świata faktów — fenomenów) przez ogół zdań prawdziwych (zdań nauk przyrodniczych), jest całkowicie wyczerpujący. Przestrzeń logiczna i przedmioty nie poddają się natomiast deskrypcji. Przedmioty można tylko nazwać, pewne aspekty przestrzeni logicznej ukazywane są przez zdania (T, 3.221; 3.4), ani jedno ani drugie nie jest jednak opisem w sensie wyżej wymienionej tezy 4.26. Jako takie mieszczą się więc one w sferze tego, co niewyraźne. Tezy ich dotyczące to tezy metafizyczne, uznane przez samego Wittgensteina za niedorzeczne¹⁰.

3. Gegenstände — krytyczny przegląd pewnych ujęć

Czym zatem są proste przedmioty? Prób odpowiedzi na to pytanie jest prawdopodobnie tyle, ilu komentatorów¹¹. Spróbujmy przyjrzeć się pewnym pro-

¹⁰ Zob. K.T. Fann, *Wittgenstein's Conception of Philosophy*, Berkeley-Los Angeles 1969, s. 24. Mamy tu do czynienia z Wittgensteinowską typologią zdań: 1) zdania sensowne (*sinnvoll, significant*) — to zdania opisujące fakty. Zdania te mogą być prawdziwe lub fałszywe (są to zdania nauk przyrodniczych); 2) zdania bezsensowne (*sinnlos, senseless*) — to zdania o określonej wartości logicznej, nie dotyczące faktów. Wittgenstein zaliczał do nich zdania logiki i matematyki, uznając tezy nauk formalnych za tautologię i sprzeczność (T, 4.461); 3) zdania niedorzeczne (*unsinning, nonsensical*) — zdania nie dotyczące faktów. Ustalenie ich wartości logicznej jest niemożliwe (tezy metafizyczne).

¹¹ Zapytany o to wprost przez Normana Malcolma, Wittgenstein odpowiedział żartem, sprowadzając całe zagadnienie *ad absurdum*. Zob. N. Malcolm, *L. Wittgenstein. A Memoir*, London 1962, s. 86. Chodzi jednak o to, aby odpowiedzieć na to pytanie w oparciu o analizę systemu *Traktatu*, bez względu na ewentualną odpowiedź autora. Zob. *Uwagi*

pozycjom rozwiązania tego zagadnienia. Za autora poglądu, w świetle którego *Gegenstände* odpowiadać mają Arystotelesowskiej pierwszej substancji, uznawany jest J.O. Urmson¹². Zbliżony pogląd prezentuje także B. Wolniewicz porównując ontologię Kotarbińskiego z ontologią Wittgensteina. Według niego każda rzecz w rozumieniu Wittgensteina jest też rzeczą w rozumieniu Kotarbińskiego. Nie zachodzi jednak związek odwrotny, tzn. pewne rzeczy Kotarbińskiego mogą okazać się faktami Wittgensteina, czyli połączeniami przedmiotów prostych¹³. Już jednak według S.I. Witkiewicza (pierwszego polskiego tłumacza i komentatora *Traktatu*), nie można traktować przedmiotów Wittgensteina jako odpowiednika Arystotelesowskiej *substantia prima* czy przedmiotów poglądu życiowego (zdroworozsądkowego). Nie może więc tutaj chodzić o takie obiekty jak stoły, góry czy planety, gdyż są one najwyraźniej rozkładalne i zmienne¹⁴, a zgodnie z tekstem

o dwóch rodzajach kwestii interpretacyjnych, B. Wolniewicz, *Rzeczy i fakty*, Warszawa 1968, s. 51–55.

¹² Zob. J.O. Urmson, *Philosophical Analysis*, Oxford 1956, s. 57.

¹³ Zob. B. Wolniewicz, *Rzeczy i fakty*, dz. cyt., s. 77 i nast. Reizm Kotarbińskiego był materializmem, konkretyzmem i somatyzmem (Kotarbiński określał nawet własne stanowisko mianem pansomatyzmu). Jego podstawowa teza ontologiczna przypisywała istnienie tylko rzeczom i osobom, akceptując tylko jedną kategorię ontologiczną — kategorię substancji (uznając tylko Arystotelesowskie substancje w sensie naczelnym). Reizm poddawał jednak termin „rzecz” pewnej modyfikacji, określając go jako: „wszystko cokolwiek jest czasowe i przestrzenne, fizycznie określone, na przykład fizycznie oddziaływujące na coś innego”. Reizm stwierdzał więc wyraźnie, że nie istnieją stany rzeczy, cechy, zdarzenia i stosunki, natomiast złudzenie ich egzystencji ma swoje źródło w języku — w istnieniu nazw pozornych, zwanych przez Kotarbińskiego onomatoidami. Koncepcja Kotarbińskiego była silnie powiązana z poglądem fizycznym. Pojęcia czasu i przestrzeni, użyte przez niego do zdefiniowania rzeczy, przejęte zostały wprost z aparatu pojęciowego nauk przyrodniczych. Oczywiście rozumienie tych terminów w *Traktacie* jest zasadniczo różne. Według tezy 2.0251 „Przestrzeń, czas i barwa (barwność) są formami przedmiotów” — czyli pewnymi wyróżnionymi, logicznymi możliwościami. Zob. E.D. Klemke, *The Ontology of Wittgenstein's Tractatus*, dz. cyt., s. 116. Stanowią więc „podprzestrzenie” wszechobejmujące przestrzeni logicznej (totalnej przestrzeni logicznych możliwości). Toteż nie mogą być użyte do zdefiniowania przedmiotu. Poza tym, *Gegenstände* wcale nie muszą być umiejscowione w czasie i przestrzeni. Możliwość występowania w związkach czasowych i przestrzennych może nie być im dana (wykluczać ją może specyficzna forma logiczna przedmiotów). Ponadto, zgodnie z tezą 2.0231, własności materialne tworzone są dopiero przez konfiguracje przedmiotów, czyli wcześniej ich nie ma! Już w tym momencie porównanie substancji z *Traktatu* z pierwszą substancją Arystotelesa oraz ontologii Kotarbińskiego z ontologią Wittgensteina całkowicie upada. Dodać można jeszcze, że według Kotarbińskiego materialne konkrety stanowią jedyny składnik rzeczywistości. Rzeczywistość *Traktatu* Wittgensteina jest o wiele „bogatsza”, jej składnikami są także myśli i zdania. Wyżej wymienione porównania są więc nieporozumieniem. Zob. Arystoteles, *Kategorie*, w: *Dziela wszystkie*, t. I, Warszawa 1990, s. 34; T. Kotarbiński, *O postawie reistycznej czyli konkretystycznej*; T. Kotarbiński, *Fazy rozwojowe konkretyzmu*, w: *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Warszawa 1986, s. 391, 393, 398, 404. Zob. także M. Black, *A Companion to Wittgenstein's Tractatus*, Cambridge 1964, s. 64.

¹⁴ Zob. Pierwsze polskie tłumaczenie wraz z komentarzem, zachowane niestety tylko we

Traktatu przedmioty muszą być proste i niezmiennie (T, 2.02; 2.027). Potraktowanie natomiast *Gegenstände* jako przedmiotów fizycznych (takich jak na przykład cząstki elementarne) uznał Witkacy za czysty absurd (bowiem wówczas *Traktat* byłby po prostu dziełem poświęconym fizyce, a nie logice i filozofii).

I. Copi konstatując czystą jednostkowość (*bare particulars*) oraz brak własności *Gegenstände*, porównuje przedmioty do Arystotelesowskiej *materia prima*¹⁵. Myśl tę rozwija także w swojej pracy B. Wolniewicz, stwierdzając paralelizm ontologii Wittgensteina i Arystotelesa. Substancje pierwotne odpowiadać mają, według niego, faktom atomowym Wittgensteina, pierwsze tworzywo (*materia prima*) natomiast — przedmiotom¹⁶. Powyższe porównanie jest nieporozumieniem. Wittgenstein w *Traktacie* używa liczby mnogiej — *przedmiotów jest wiele* (niedorzecznością jest wprawdzie mówienie o ich ilości — na przykład jest 100 przedmiotów). Poza tym przedmioty są nazywane. Nazwa oznacza przedmiot, który jest jej znaczeniem (T, 2.203). Nazwy reprezentują w zdaniach przedmioty (T, 3.22). Już w tym miejscu (abstrahując na razie od kontrowersyjnego problemu własności przedmiotów) jasno widać, że odniesienie powyższych tez do Arystotelesowskiego pierwszego tworzywa jest niewykonalne.

Próby podania sensownej interpretacji fundamentalnego pojęcia ontologii *Traktatu* doprowadziły do sporu między komentatorami. Przedstawiciele stanowiska pierwszego (na przykład Copi, Anscombe, Keyt, Griffin) twierdzą, że system *Traktatu* daje się zinterpretować tylko poprzez ujęcie Wittgensteinowskich przedmiotów jako rzeczy jednostkowych (*particulars*). Ich oponenci (jak Hacker, Stenius, Zemach, Kluge, Hintikka, Wedin) utrzymują, że *Gegenstände* to powszechniki (*universals*), optując często (w zależności od uprzednio przyjętych definicji „powszechników”) za zaliczeniem w ich poczet także relacji i własności¹⁷. Część badaczy stara się nawet stworzyć kompletną listę możliwości interpretacyjnych *Gegenstände*. Na przykład według M. Wedina przedmioty z *Traktatu* można ująć tylko jako:

fragmentach: S.I. Witkiewicz, *Zagadnienie psychofizyczne*, Warszawa 1978, s. 173 i nast. W podobnym duchu wypowiada się także J. Hartnack, odrzucając radykalnie możliwość potraktowania przedmiotów jako zwykłych obiektów, takich jak rośliny kamienie czy ludzie. Rzeczy tego typu traktuje on jako kompleksy, złożone z prostszych, bardziej elementarnych jednostek — właściwych *Gegenstände*. Na pytanie, czym są te ostatnie, nie udziela jednak odpowiedzi. Zob. J. Hartnack, *Wittgenstein and Modern Philosophy*, London 1965, s. 13.

¹⁵ Zob. I. Copi, *Objects, Properties and Relations in the „Tractatus”*, w: *Essays on Wittgenstein's Tractatus*, New York 1966, s. 185.

¹⁶ Zob. B. Wolniewicz, *Rzeczy i fakty*, dz. cyt., s. 155.

¹⁷ Zwolennicy „uniwersalistycznych” interpretacji powołują się bardzo często na tekst *Notatników* (*Notebooks*) Wittgensteina, stwierdzający *expressis verbis*: relacje i własności to także przedmioty (Nbk, 16.6.15, s. 61). Zdaniem Anscombe jednak, gdyby Wittgenstein utrzymywał swój pogląd z *notatników*, to z pewnością zamieściłby go w *Traktacie*. Brak takiej tezy byłby zbyt poważnym niedopatrzeniem. Zob. G.E.M. Anscombe, *An Introduction to Wittgenstein's Tractatus*, London 1959, s. 109–111; J. Hintikka, *Gry językowe*, tłum. A. Grobler, w: *Eseje logiczno-filozoficzne*, Warszawa 1992, s. 482–485.

1. Czyste rzeczy jednostkowe [*bare particulars*];
2. Czyste uniwersalia (powszechniki) [*bare universals*];
3. Częściowo rzeczy jednostkowe, częściowo powszechniki [*partially particulars, partially universals*];
4. Materialne punkty [*material points*];
5. Dane zmysłowe [*sense data*];
6. Rzeczy będące lub przynajmniej zawierające relacje i własności [*they are or at least include, relations and properties*]¹⁸.

Interesujące stanowisko w kwestii *Gegenstände* zajął w przedmowie do *Traktatu* B. Russell, traktując przedmioty jako specyficzny byt postulatyczny¹⁹. Takie ujęcie zagadnienia znaleźć może pewne potwierdzenie we fragmentach *Notatników*. „Pytanie: czy w logice możemy się obejść bez prostych przedmiotów” — nękało Wittgensteina (Nbk, 9.5.15, s. 46). Zmuszony do jednoznacznej odpowiedzi orzekł — przedmioty muszą istnieć. Wynika to z samego pojęcia analizy — łańcuch definicji musi się kiedyś kończyć.

Taka odpowiedź nie zwalnia nas jednak od kolejnego pytania: co jest jego końcem? (Nbk, 9.5.15, s. 46), od pytania o kres analizy, o ostateczne ogniwo łańcucha definicji²⁰.

4. Przedmioty i własności

Spróbujmy powrócić do być może najbardziej niejasnego i kontrowersyjnego zagadnienia dotyczącego *Gegenstände* — problemu posiadania przez nie własności. W *Traktacie* przedmiot został *explicite* określony jako prosty (T, 2.02). Przedmioty nie mogą być więc złożone, tzn. nie mogą mieć dających się wyróżnić części itd. Nasuwa się w tym miejscu następujące pytanie: jak można pogodzić

¹⁸ Zob. M. Wedin, *Objects and Independence in the Tractatus*, w: „Proceedings of 2nd International Wittgenstein's Symposium”, Vienna 1978, s. 107.

¹⁹ Zob. B. Russell, *Introduction*, 1933, s. xiii. Tak też podchodzi do tego problemu W. Sady. Jego zdaniem teza o istnieniu *Gegenstände* była „postulatem mającym, przy pewnych założeniach na temat prawdziwej natury języka i jego stosunku do świata (denotacyjna teoria znaczenia), wyjaśnić zjawisko sensowności zdań (...). System *Traktatu* wymagał jedynie, aby przedmioty były proste i niezmiennie (tak, aby zagwarantowane było istnienie znaczenia nazw) — i nic więcej”. Zob. W. Sady, *Język i świat*, w: „Colloquia Communia”, 2/13/ 1984, s. 25.

²⁰ Problem kresu analizy ujawnia istotną różnicę między poglądami Russella i Wittgensteina. Początkowo Russell, będący pod silnym wpływem filozofii Leibniza, sądził, że każdy twór złożony składa się z elementów prostych i że ważnym celem jest dokonywanie analizy ze względu na te składniki proste. Zob. B. Russell, *Mój rozwój filozoficzny*, Warszawa 1971, s. 185. Ostatecznie jednak Russell nie wykluczał możliwości analizy *ad infinitum* pisząc: „Każde ujęcie struktury jest relatywne względem określonych jednostek, które na razie traktuje się tak jakby pozbawione były struktury. Nie należy jednak nigdy zakładać, że w innym kontekście jednostki te nie ujawnią struktury, której uznanie będzie mieć ważne znaczenie”. Zob. B. Russell, *Mój rozwój...*, dz. cyt., s. 251.

prostotę przedmiotów z posiadaniem przez nie własności? Bowiem coś, co posiada własności, jest właśnie złożone — daje się ująć jako zbiór własności i jako taki opisać. Przedmiotów jednak nie możemy opisać, możemy je tylko nazywać (T, 3.22). Czyżby w ontologicznym fundamencie *Traktatu* tkwiła fundamentalna aporia?

Zgodnie z tezą 2.0123: przedmioty posiadają własności, które Wittgenstein dzieli na zewnętrzne i wewnętrzne. Własności zewnętrzne nie są konieczne do znajomości przedmiotu, aby jednak znać przedmiot, musimy znać jego własności wewnętrzne²¹. W żadnym miejscu *Traktatu* nie znajdziemy informacji dotyczących zewnętrznych własności przedmiotów. Co do własności wewnętrznych, dość lakoniczną definicję zawiera metaforyczna teza 4.123:

„Własność jest wewnętrzna, gdy jest nie do pomyślenia, by dany przedmiot jej nie posiadał. (Ta oto barwa niebieska i tamta pozostają w stosunku wewnętrznym jaśniejsza-ciemniejsza *eo ipso*. Jest nie do pomyślenia, by te właśnie dwa przedmioty nie pozostawały w tym stosunku.) (...)”

W innym miejscu Wittgenstein mówi o własnościach materialnych (*material properties*), które są tworzone przez konfiguracje przedmiotów (T, 2.0231), a także o formalnych własnościach *Gegenstände* — bez jakiegokolwiek dodatkowej eksplikacji:

„Można mówić w pewnym sensie o formalnych własnościach przedmiotów i stanów rzeczy, względnie o własnościach struktury faktów, i w tymże sensie o formalnych stosunkach i stosunkach struktur (...)” (T, 4.122).

Traktat wyróżnia więc cztery rodzaje własności (trzy z nich są *explicite* określane jako własności przedmiotów, wyjątek stanowią tu własności materialne, nie odnoszone bezpośrednio do *Gegenstände*): wewnętrzne, zewnętrzne, formalne i materialne — nie wyjaśniając, w jakim stosunku pozostają do siebie te pojęcia. Jedną z możliwości interpretacyjnych jest utożsamienie własności wewnętrznych z formalnymi oraz zewnętrznych z materialnymi²². Przeciwno takiemu utożsamie-

²¹ Co to znaczy znać przedmiot? Wyjaśnienia udziela nam teza 2.0123: Znając przedmiot znam też wszystkie możliwości jego występowania w stanach rzeczy. (Każda taka możliwość musi leżeć w naturze przedmiotu.) Nie można znajdować potem jakiejś nowej możliwości. Możliwość występowania w stanach rzeczy określa Wittgenstein jako formę przedmiotu (T, 2.0141). Tak więc znać przedmiot, znaczy tyle co znać jego formę (możliwości występowania w stanach rzeczy — możliwości konfiguracji). Taka możliwość występowania w stanach rzeczy tkwi w przedmiotach (T, 2.012, 2.0121, 2.0122). Powyższe tezy stanowią bazę interpretacji, utożsamiającej własności wewnętrzne (*internal properties*) z formą przedmiotów.

²² Synonimiczność wyrażen dotyczących własności: wewnętrzne — formalne, zewnętrzne — materialne, akceptuje D. Keyt pisząc: „An object has both internal and external properties. These are sometimes called *formal* and *material* properties. It is a material property of object that it *stands* in a certain relation to a second object. It is a formal property of an object that is *possible* for it to stand in a certain relation to a second object.” Zob. D. Keyt, *Wittgenstein's Notion of an Object...*, dz. cyt., s. 291.

niu występuje H. Hochberg, interpretując kluczową dla tego zagadnienia tezę 2.0231:

„Substancja świata może wyznaczać jedynie pewną formę, nie zaś własności materialne. Te przedstawiane są bowiem dopiero przez zdania — tworzą je dopiero konfiguracje przedmiotów”.

Jego zdaniem własności materialne są własnościami świata, a nie przedmiotów²³. Utożsamienie własności zewnętrznych i materialnych (zewnętrzny = materialny) prowadzi wprost do pewnej interpretacji, która według Hochberga jest nie do zaakceptowania. Część badaczy utrzymuje bowiem, że na przykład kolor (barwa) jest własnością zewnętrzną przedmiotów, a skoro zewnętrzną, to i materialną, i jako taki, jest tworzony przez konfiguracje przedmiotów, zatem nie może sam być zinterpretowany jako przedmiot²⁴. Zgadzając się z Hochbergiem, co do tego, że własności materialne są własnościami świata a nie przedmiotów, odrzucić należy radykalnie propozycję interpretacji *Gegenstände* jako kolorów (barw). Zgodnie z tekstem *Traktatu*: przedmioty są bezbarwne (T, 2.0233). Teza 2.0251 stwierdza dodatkowo, że barwa (barwność) to forma przedmiotu. Próba potraktowania przedmiotów jako barw stoi w rażącej sprzeczności z wyżej wymienionymi tezami. W świetle takiego ujęcia okazywałoby się bowiem, że przedmiot (interpretowany jako barwa) jest swoją formą oraz że bezbarwne przedmioty są barwami (interpretowanymi jako przedmioty). Trudno posądzać Wittgensteina o elementarne błędy w konstruowaniu definicji, czy też o kompletną niekoherencję systemu. Interpretacje tego typu nie należą jednak do rzadkości²⁵.

²³ Zob. H. Hochberg, *Material Properties in the Tractatus*, w: *Essays on Wittgenstein*, Chicago-London, s. 120–122. Podobnie ujmuję ten problem E.D. Klemke. Według niego przedmioty nie posiadają własności materialnych, lecz je tworzą. Własności materialne określa także jako faktualne lub empiryczne (*factual or empirical properties*). Sposób ich powstawania ilustruje przez analogię:

.	.	.	.
.	.	.	.
e	f	g	h
.	.	.	.
a	b	c	d

Punkty na płaszczyźnie reprezentować mają przedmioty. Żaden z nich nie posiada sam w sobie materialnych (przestrzennych) własności. Takie własności mogą powstać natomiast przez rozmaite konfiguracje. Tak na przykład konfiguracja *abfe* tworzy materialną własność — kwadrat (kwadratowość). Konfiguracja *cdh* — trójkąt (trójkątność) itd. Powyższy model stosuje się w pełni, zdaniem Klemkego, do Wittgensteinowskich przedmiotów. Zob. E.D. Klemke, *The Ontology of Wittgenstein's Tractatus*..., dz. cyt., s. 113–115.

²⁴ Tak na przykład G.E.M. Anscombe uznająca czerwień za własność materialną, utworzoną poprzez konfigurację przedmiotów. Zob. G.E.M. Anscombe, *An Introduction to...*, dz. cyt., London 1959, s. 109–111.

²⁵ Zob. na przykład J.V. Canfield, *Tractatus Objects*, „Philosophia”, vol. 6, no. 1, March 1976, s. 94. Według Canfielda, powołującego się na notatki Moore’a z wykładów Wittgensteina w latach 1930–33, system czterech podstawowych kolorów można potraktować jako przykład przedmiotów z *Traktatu*. Prawdą jest, że Wittgenstein analizując pewne problemy

Przedmioty posiadają więc tylko własności wewnętrzne, zewnętrzne i formalne. Za podstawowy przykład własności formalnej komentatorzy *Traktatu* uznają powszechnie własność *bycia przedmiotem*. Niektórzy z nich nie uznają jej jednak za własność wewnętrzną²⁶. W tym miejscu należy zadać sobie pytanie, czym są własności wewnętrzne przedmiotów? Zgodnie z cytowaną już tezą 4.123, własność jest wewnętrzna, gdy jest nie do pomyślenia, by dany przedmiot jej nie posiadał. Spróbujmy zbudować następującą definicję:

Def. 1 F jest własnością wewnętrzną przedmiotu $x \Leftrightarrow$ jest nie do pomyślenia $\sim F(x)$.

Własność zewnętrzną można zdefiniować po prostu poprzez negację:

Def. 2 F' jest własnością zewnętrzną $\Leftrightarrow$ nie jest własnością wewnętrzną.

Jak widać, Def. 1 została sformułowana przy użyciu pozornie epistemologicznego terminu „nie do pomyślenia”. Klucz do jej zrozumienia znajduje się w przedmowie do *Traktatu* i w tezie 3.02:

Myśl zawiera możliwość pomyślanej w niej sytuacji. Cokolwiek da się pomyśleć, jest też możliwe.

Z tego wynika, że to, co jest nie do pomyślenia, jest niemożliwe (w mocnym sensie logicznym). Tezę 4.123 można przeformułować i odczytywać jako: własność jest wewnętrzna, gdy *jest niemożliwe*, by dany przedmiot jej nie posiadał. W świetle takiego ujęcia własności formalne, na czele z własnością *bycia przedmiotem*, są w oczywisty sposób własnościami wewnętrznymi. Takie własności muszą „tkwić” w przedmiotach czy mówiąc inaczej muszą „leżeć w ich naturze”. Za podstawową własność wewnętrzną *Gegenstände* uznajemy własność *bycia zdolnym do połączenia* (utworzenia konfiguracji) z innymi przedmiotami. Potwierdzają to odpowiednie tezy *Traktatu*:

„Dla rzeczy jest istotne, że może być ona składnikiem stanu rzeczy.” (T, 2.011)

posługiwał się przykładami i metaforami — dotyczy to także kolorów. Należy jednak odróżniać przykłady i ilustracje od tez o podstawowym znaczeniu. Poza tym pomysł ujęcia *Gegenstände* jako barw jest nie do utrzymania wobec tez 2.1; 2.141; 3.4; 3.12; 3.14, stwierdzających: myśl i znak zdaniowy to fakty (istniejące stany rzeczy — czyli konfiguracje przedmiotów). *Gegenstände* muszą więc być także składnikami (elementami) myśli. Trudno wyobrazić sobie, aby barwy mogły spełnić ten warunek. To samo odnosi się zresztą do innych prób, na przykład interpretacji przedmiotów jako materialnych punktów czy danych zmysłowych.

²⁶ Zob. E.D. Klemke, *The Ontology of Wittgenstein's Tractatus...*, dz. cyt., s. 115: „It would seem then that internal properties are also formal properties. But not all formal properties are internal properties. For the property of being an object is also a formal property, but not an internal one”. Przeciwnie R.D. Bradley — uznający własności formalne za ewidentnie wewnętrzne. Zob. R.D. Bradley, *Modalities De Re and De Dicto in Wittgenstein's Atomism*, w: *Wittgenstein — Eine Neubewertung/Towards a Re-Evaluation*, „Proceedings of the 14th International Wittgenstein-Symposium”, Kirchberg 1989, vol. III, s. 52

„Jeżeli rzecz *może* występować w stanie rzeczy, to możliwość stanu rzeczy musi być w niej już przesądzona.” (T, 2.012)

„Jeżeli rzeczy mogą występować w stanach rzeczy, to musi to już w nich tkwić (...) Tak jak przedmiotów przestrzennych nie możemy sobie w ogóle pomyśleć poza przestrzenią, czasowych — poza czasem, tak też żadnego przedmiotu nie możemy pomyśleć sobie poza możliwością jego związku z innymi przedmiotami. Jeżeli mogę pomyśleć sobie przedmiot w kontekście stanu rzeczy, to nie mogę pomyśleć go poza *możliwością* tego kontekstu.” (T, 2.0121)

„Rzecz jest samodzielna o tyle, że może występować we wszelkich *możliwych* sytuacjach; ale ta postać samodzielności jest postacią związku ze stanem rzeczy, postacią niesamodzielności. (Jest niemożliwe, aby słowa występowały na dwa różne sposoby: z osobna i w zdaniu.)” (T, 2.0122).

Własności wewnętrzne są konstytutywne dla przedmiotu. Nie mogą więc być utożsamiane z własnościami w sensie tradycji Arystotelesowsko-Tomaszowej (akcydensami). W jakim związku pozostają własności wewnętrzne do formy przedmiotu? Skoncentrujmy się na wyróżnionej własności bycia zdolnym do połączenia z innymi przedmiotami. Własność taka koniecznie tkwi w przedmiocie, jednocześnie go konstytuując. Forma przedmiotu to, zgodnie z tekstem *Traktatu* — możliwość występowania w stanach rzeczy, czyli możliwość występowania w konfiguracji (T, 2.0141). Takimi wyróżnionymi formami (możliwościami) są przestrzeń, czas i barwa (barwność) (T, 2.0251). Czy zatem forma przedmiotu to tyle co jego własności wewnętrzne? Spróbujmy odpowiedzieć odmownie na to pytanie, prezentując zarazem pewien model ukazujący różnice pomiędzy własnościami wewnętrznymi a formą²⁷.

Gegenstände na mocy posiadanych własności wewnętrznych muszą być zdolne do kreowania stanów rzeczy (połączeń, konfiguracji)²⁸. Można jednak powiedzieć: pewne konfiguracje zachodzą, a pewne nie (docieramy tu do różnicy między tym, co faktyczne, a tym, co możliwe, między faktami pozytywnymi i negatywnymi) (T, 2.06). Własność wewnętrzna bycia zdolnym do wejścia w konfigurację jako taką, nie determinuje jeszcze wejścia w pewną konkretną konfigurację (zaistnienia pewnego stanu rzeczy). Dopuszczać lub eliminować taką możliwość mogłaby właśnie specyficzna forma logiczna przedmiotu.

²⁷ Można także potraktować formę logiczną przedmiotu jako zbiór czy sumę własności wewnętrznych. (Forma f [$F \& F' \& F'' \& \dots F_n$], gdzie F, F' itd. to własności wewnętrzne.) Tak zdaje się ją pojmować na przykład E. Zemach, *The Tractatus Theory of Objects*, w: *Wittgenstein — Eine Neubewertung/Towards a Re-Evaluation*, dz. cyt., vol. I, s. 35 i nast.

²⁸ Przedmioty są więc od siebie logicznie wzajemnie zależne. Dlatego właśnie Wittgenstein mówi o ich wielości — niemożliwe jest uniwersum, w którym znajdowałby się tylko jeden przedmiot. Zob. D. Keyt, *Wittgenstein's Notion of an Object...*, dz. cyt., s. 292. Jako kolejną wzajemną zależność określić można związek przedmiotów z przestrzenią logiczną. Niezależność *Gegenstände* dotyczy natomiast ich kombinacji (stanów rzeczy, faktów). Przejawia się w ich logicznym pierwszeństwie i nadrzędności (zob. model ontologiczny).

Wyobraźmy sobie, że Wittgensteinowskie uniwersum składa się tylko z czterech przedmiotów: a , b , c , d . Wszystkie one posiadają konstytutywną własność wewnętrzną F (bycia zdolnym do połączenia z innymi przedmiotami), różnią się jednak co do formy logicznej, na przykład: przedmioty a i b mają formę f , przedmioty c i d — formę g . Mamy więc: aFf , bFf , cFg , dFg . Na mocy różnicy w formie logicznej, możliwe konfiguracje (stany rzeczy) wyglądałyby w ten sposób: $aFf \& bFf$ oraz $cFg \& dFg$. Pozostałe możliwości t.j.: $aFf \& cFg$; $aFf \& dFg$; $bFf \& dFg$; $bFf \& cFg$, byłyby wyłączone poprzez kolizję logicznych form. W świetle takiego ujęcia staje się jasne, że pewne związki *Gegenstände* nie zachodzą, na przykład związki czasowe i przestrzenne mogą być wykluczone przez formy poszczególnych przedmiotów.

Reasumując: własności wewnętrzne utożsamiamy więc z formalnymi, a co do własności materialnych, to idąc za interpretacjami Hochberga i Klemkego, uznajemy je za tworzone przez konfiguracje przedmiotów, a nie za własności przypisywane przedmiotom. Własności wewnętrzne takie jak na przykład własność *bycia przedmiotem* czy *bycia zdolnym do wejścia w konfigurację*, dają się pogodzić z warunkiem prostoty przedmiotu. Problem stanowią jednak własności zewnętrzne. Zgodnie z Def. 2, własność jest zewnętrzna, wtedy i tylko wtedy, gdy nie jest wewnętrzna. Własności zewnętrzne nie są konieczne do znajomości przedmiotu (a znając przedmiot, znam też wszystkie możliwości jego występowania w stanach rzeczy) (T, 2.0123; 2.01231). Własności zewnętrzne nie są więc konstytutywne dla *Gegenstände*, nie tworzą ich „przedmiotowości”. To właśnie upodabnia je do akcydensów i stoi w sprzeczności z tezą 2.02²⁹.

5. Substancja świata i nazwy

Wielość prostych przedmiotów stanowi substancję świata (T, 2.021). Świat musi mieć substancję:

„Gdyby świat nie miał substancji, wtedy to, czy dane zdanie ma sens, zależałoby od tego, czy pewne inne zdanie jest prawdziwe.” (T, 2.0211)

„Nakreślenie obrazu świata (prawdziwego lub fałszywego) byłoby wówczas niemożliwe.” (T, 2.0212)

Substancja (przedmioty) musi zatem istnieć, gdyż zdania muszą „coś” opisywać, a nazwy „coś” oznaczać³⁰. Według Wittgensteina bowiem: „Nazwa oznacza

²⁹ Uznanie synonimiczności: wewnętrzny–formalny, zewnętrzny–materialny ratowałoby więc przed aporią. Taka interpretacja jest dopuszczalna wobec braku konkretnych przykładów w tekście *Traktatu* oraz zdawkowości wielu tez. Własności materialne/zewnętrzne byłyby więc własnościami konfiguracji (stanów rzeczy), a nie przedmiotów. Jeśli uznamy własności zewnętrzne za własności przedmiotów, to popadamy w sprzeczność z tezą 2.02: „Przedmiot jest prosty” (tak jak monada Leibniza) oraz z tezami 3.221; 3.144; 3.203. Gdyby przedmiot miał własności zewnętrzne (nie konstytuujące jego przedmiotowości), dałoby się go opisać (na przykład jako zbiór własności), a w świetle tezy 3.221 możemy go tylko nazwać.

przedmiot. Przedmiot jest jej znaczeniem. («A» jest tym samym znakiem co «A».)” (T, 3.203)

„Nazwa reprezentuje w zdaniu przedmiot.” (T, 3.22)

„Przedmioty mogą tylko nazwać. Znaki je reprezentują. Mogę tylko mówić o nich, wypowiedzieć ich nie mogę. Zdanie może jedynie powiedzieć jaka jest rzecz, a nie czym jest.” (T, 3.221)

W powyższych tezach widoczny jest wpływ Fregego³¹. Proste przedmioty Wittgensteina to Fregeowskie *Bedeutung* nazwy. Tak więc istota fundamentalnego związku nazwa–przedmiot może zostać ujawniona tylko w szerszym kontekście teorii zdań. Przyjrzyjmy się jeszcze raz tekstowi *Traktatu*:

„Najprostsze zdanie — zdanie elementarne — stwierdza istnienie pewnego stanu rzeczy.” (T, 4.21)

„Zdanie elementarne składa się z nazw. Jest ono związkiem, splotem nazw.” (T, 4.22)

„Nazwa występuje w zdaniu tylko w kontekście zdania elementarnego.” (T, 4.23)

Spotykamy się tutaj z problemem zdania elementarnego, w którym nazwy odpowiadać mają przedmiotom. Jak wygląda zdanie elementarne? Jak możemy je uchwycić i czy uzyskanie jego przykładu pomoże nam rozwiązać zagadnienie przedmiotów? Zgodnie z tezami 2.0201 oraz 4.221 zdanie elementarne musi wyłonić się w trakcie analizy jakiegokolwiek zdania (powinno być końcowym rezultatem procesu analizy) (Nbk, 6.5.15, s. 45). Odczytując literalnie tezę 4.22 wraz z tezą 2.03, zdanie elementarne jawi się mniej więcej w takiej postaci: „xyzw”. Nazwom odpowiadać mają *Gegenstände*, czyli proste i niezmiennie elementy. Czym jednak są te ostatnie? Problem ten został wyeksponowany w *Notebooks* Wittgensteina: „Ale jak wyobrażam sobie coś prostego? Tutaj wszystkim, co mogę powiedzieć jest «'x' ma odniesienie». — Oto wielka zagadka!” (Nbk, 6.5.15, s. 45). Dodatkowo mówiąc jego językiem: „czujemy, że świat musi składać się z elementów” (Nbk, 17.6.15, s. 62). Elementy te muszą być podatne na nazywanie, nie mogą być czymś, co się nazwać nie da. Dodatkowo nazywane mogą być tylko one. Ich konfiguracje, fakty, nie mogą być nazywane (są bowiem opisywane przez zdania).

Wittgenstein określa przedmioty mianem stałej formy świata (T, 2.023). *Gegenstände* są więc substancją każdego możliwego świata (T, 2.022). Możliwe światy różnią się od świata „faktycznego” odmiennością konfiguracji przedmiotów. Można je utożsamić z ogółem faktów negatywnych. Fakt negatywny, to

³⁰ Czym innym jest jednak dowód, że 1) świat musi mieć substancję, a czym innym twierdzenie, że 2) substancja to wielość prostych przedmiotów. Zdaniem J. Ludwiga nie można dokonać bezpośredniego przejścia z 1) do 2). Zob. J. Ludwig, „*Substance*” and „*Simple Objects*” in *Tractatus* 2.02, w: „The Philosophy of Wittgenstein”, Vol. 2, *Logic and Ontology*, New York/London 1986.

³¹ Zob. G. Frege, *Sens i znaczenie*, w *Pisma semantyczne*, Warszawa 1977, s. 60–88.

nieistnienie pewnego stanu rzeczy, czyli nieistnienie pewnej kombinacji przedmiotów (T, 2.06). Przedmioty są zatem substancją świata w dwojakim sensie — 1) są ostatecznymi składnikami, bazowymi elementami świata realnego, i jako takie, 2) wyznaczają światy możliwe (nieistniejące).

Tak więc: „Substancja jest tym, co istnieje niezależnie od tego, co jest faktem.” (T, 2.024)

„Jest ona formą i treścią.” (T, 2.025)

Powyższe tezy potwierdzają to, co zostało przez nas pokazane w modelu ontologicznym. Wielość zależnych od siebie logicznie *Gegenstände* (ale niezależnych od stanów rzeczy, konfiguracji) wypełnia „pustą” przestrzeń logiczną (jest formą i treścią). Przedmioty muszą być proste i niezmiennie, a ich egzystencja konieczna (T, 4.2211). Nie możemy im jednak przypisywać istnienia³²! Pojęcie przedmiotu bowiem, to pseudo-pojęcie (T, 4.1272), którego właściwym znakiem, poprawną reprezentacją w ideografii logicznej jest nazwa zmienna „x”. Nie można więc mówić o ich ilości, a powiedzenie „są przedmioty” jest niedorzeczne³³, tak jak zdaniem autora, cały *Tractatus logico-philosophicus* (T, 6.54; 7).

³² Zob. komentarz Wittgensteina z *Dociekań filozoficznych*: Co znaczy więc powiedzenie o elementach, że nie można im przypisać ani istnienia, ani nieistnienia? — Można by rzec: jeżeli wszystko, co zwiemy „istnieniem” i „nieistnieniem” polega na zachodzeniu i niezachodzeniu związków między elementami, to nie ma sensu mówić o istnieniu (czy też nieistnieniu) elementu; tak jak nie ma sensu mówić o zniszczeniu elementu, jeżeli wszystko, co zwiemy „niszczeniem” polega na rozdzielaniu elementów. Chciałoby się jednak rzec: nie można przypisać elementowi istnienia, bo gdyby go nie było, to nie można by go nawet nazwać, a zatem nie można by też nic o nim orzec. (PI, 50, s. 40).

³³ Zob. D. Keyt, *Wittgenstein's Notion of an Object...*, dz. cyt., s. 293–295. Keyt argumentuje także przeciwko określaniu przedmiotów jako wiecznych (*eternal*), nazywając je beczasowymi (*timeless*). Niedorzeczne jest bowiem stosowanie predykatu czasowego (a także kwantyfikatora egzystencjalnego) do pseudo-pojęcia czy pojęcia formalnego.